

RESPONS

Na *Resultatum* przytomney we
Gdańsku Rady *sub die 10. Febr. A. 1734.*
publikowane.

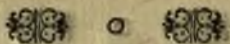
Dla rektyfikowania przytomney we Gdańsku Rady, kładzie się *in fronte* tego Responſu Text Wielkiego w Kościele Bożym Doktora AVGVSTYNA Świętego Traktatu 49. *in Joannem: Pontifices & Pharisei sibi consulebant, nec tamen dicebant, credamus; plus enim perditii homines cogitabant, quomodo nocerent, ut perderent, quam quomodo sibi consulerent, ne perirent; & tamen timebant, & quasi consulebant.* Takci prawie wszystkie przeciwney strony konsultacye ten iedyny cel mają, iakoby swego koniecznie dopiąć, a zaś *malorum seriem*, ktorych samiz są *Fabricatores & motores*, na tych zwalić mogli, ktorzy się im iak z początku, tak y dotąd opponują. To *Resultatum* Rady Gdańskiej, lubo sobie *formam Republicæ usurpat*, iednak na dwóch tylko podpisach, to jest: Xćia Prymasa y Pana Podkomorzego Poznańskiego *authorisatur*, *ceterum* niczyich innych podpisow (podobno tak grubemu Paskwilowi imion swoich *denegantium*) nie czytamy, a przecież Rady takowe *de essentia* podpisami *Consultantium* stwierdzone bydź powinny. Ale to tamte *Capita Factionis*, *omnia sibi licere putant, aliis nihil*; y kiedy się iuż raz odważyły, *contemptâ Libertatis equalitate*, Równych sobie w Wolności y w urodzeniu do Fakeyi swoiey przymuszać, do przysięgi niewolić, y za to, że *Legibus Patriis exclusum usurpatorem* na Tron przyiąć nie chćieli, y że woy-



ny, którą aktualnie za sobą prowadził, uniknąć pragnęli, sądzić, gromić, łapać, na życiu y fortunach ścigać y prześladować. Czemuż się y daley dziwić mamy, że *imposturis calumniis & maledictionibus*, iakimi wszystkie ich *Acta & scripta retonant*, obruere usiłują? To tylko podziwienia godno, zkąd tak iadowitych, złośliwych y uszczypliwych słow dobierać mogą, iakimi y ten swoy manifesto wy skrypt napelnili, sięgając żądłem, *cui vulnus figant*. Sami zaś w siebie y w akcye swoje *introspicere* nie chcą, aby się *repercussione contemplativâ* własnego wzroku swego *tanquam Basilisci* nie potruli. Nazywaią nieuczciwie, zkonfederowane przy Wierze Świętey, przy Prawach y Wolnościach Oyczytych, a teraz y przy Maiestacie Nayiasniejszego AVGVSTA III. Krola wolnie obranego y iuż ukoronowanego, Stany Rzeczypospolitey, *Garstką odrodných Synow Oyczyzny*: a sami się dobrze nie porachowali, siłu się znajduic, co Stanisława & *sortem ejus* ukochali. Przestrzedz było, iako należało, rzetelnie Stany Rzeczypospolitey, że ta *Reimpositio* na Tron Stanisława Woynę za sobą z Potencjami Sąsiedzkimi prowadzi, uczynić było dystrykcyą wolnego głosu, z którym się *opponentes* odzywali? Roztrząsnąć było *maturè*, ieżeli prekuistodycye Ministrow Cudzoziemskich były żarty albo postrach? Donieść było wiernie, a nie taić zdradliwie, że woyska Moskiewskie na wtrącenie Elewacyi Stanisława iuż były aktualnie w Litwie? Wszak to dobrze sami wiedzieli y przeczuwali, na co się zaności, gdy wczesnie przed Terminem Elekcyi sprzęty & *pretiosora Domus* do Gdańska, gdzie teraz Rady zkładaią, wystali? Przestrzedz mowię było poczciwie y rzetelnie, bez przywiązania się do fakcyi Francuskiej, iako na Prymasa należało, *de futuris* ztąd *consequentiis*? Na ow czas widzielibyśmy byli, iakaby też cząstka była, kto-

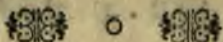
ktoraby *sequeretur fortunam* Kandydata Prymasowskiego? y teraz nie przymuszać, ieno Szlachty *turmatim* dywizyami, nie rozsyłać ieno partyi po Seymikach, wyćiskając na nich przysięgi y Konfederacye poniewolne, obaczmy, wiele ich będzie? ktorzy *sibi relictī*, y chymerycznymi obłudami nie zwiedzieni, *se ac Patriam suam in præceptis dare* zechcą, y iezeli nieprędzey udadzą się za tą stroną, która przy powrocceniu prawey wolności, przywrócić oraz może Pokoy y szczęście Poliszczce. Przeto niema się Swiat czego dziwować z Radą Gdańską, że niezarażona Gangreną Fakcyi Prymasowskiey *sanior Pars Reipublicæ*, ratunku swey Oyczyzny wzięła przed się, y utrzymuie *media*. Wie ten Weteran, iuż to szostego Tysiąca lat dopędzający, że *nihil novi sub sole, & quod nunc est, jam fuit*.

Salwowała się nieraz Wolność Polska mnieyszemi iezczę, niż teraz, początkami, y pełne mamy domowych Hystryory *Annales*, że przy wylanych *ex orbita Legum* powodziach, *Pars Reipublicæ sanior generose* obstawiała, *Virtute & exemplo*, innych ratowała, *& in unam compagem* przeciągała. Mamy y teraz w Bogu nadzieię, że pobłogostawi *pro operi & rectis intentionibus*, ku Ratunku Oyczyzny przedsięwziętym, zkonfederowanych Stanow Rzeczypospolitey, lubo ich niecnotliwie ta to poważna Rada Gdańska tytułuie: skalane *perjuriis & statūs criminibus* Dufze, popśowane *Organa, Perduelles & c.* ale obaczmy za co? a to, że Herodowey przysięgi, w którey *mala gentis nostræ* ukryte były, iako iuż *tristi experientia* doznaemy, pełnić nie chcieli. Poprzyściągł Herod Herodyadnie śmierć y zgubę *Joannis, quo non surrexit major*, y zaraz *quod juraverat temerè, perfecit sacrilegè*. Podobnie o Fautorach Reimpozycyi Stanisławowskiey mowić się może, *perfecerunt sacrilegè, quod juraverunt subdole*. Ci zaś, co albo *abhorrebant* od Przysięgi takowey, albo ią *sa-*



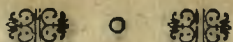
nius tłumaczyli, *obsequium præstiterunt* BOGV y Oyczyźnie, gdy się do sposobow takich udali, przez ktore y wolność przyduszoną salwować, y *mala gentis*, ktore też przysięga *involvebat, avertere*, y na ostatek Polkę do pierwszego z Sąsiady uspokojenia przywrócić mogą. Y teć to są *Statûs Crimina*, ktore proszę pokombinować *cum meritis* Rady tey Gdańskiey. Tać to sama nieszczęsna Rada, iako raz już poszła *in reprobum sensum*, tak co raz daley brnie na przepaść, a co naycięższa, *vesana phrenesi*, rozciagnionemi po Polszcze Partyami, mami, przymusza, y popycha Szlachtę *ad interitum*, radzić ley wolnie o sobie nie dopuści, aby się kiedykolwiek postrzedz, y reflektować mogła *Nobilitas innocua*, zkąd *Origo mali*, *Et quis salvandi modus?* Y dla tegoć chce koniecznie ta Rada zwalić na zkonfederowane Stany Rzeczypospolitey *invidiam belli, impingendo*, że to Ony zprowadziły Woyska Moskiewskie. Ale zaprzec się nie może Xiąże Imć Prymas, iakie y iak często ponowione odbierał przestrogi od Ministrow Potencyy Sąsiedzkich, aby na Tron Polski nie forytował Stanisława, ktorego nie tylko Konstytucye *Annorum* 1503. 1607. 1667. 1670. 1717. y innych wiele od Korony *excluebant*, ale też samże iego własny Traktat, w Warszawie Roku 1705. z Karolem XII. Krolem Szwedzkim zawarty, był mu do Korony *obstaculum invincibile*. Oprocz bowiem szkodliwych Wierze Świętey y Wolnościom Artykułow, znieśienie innych Traktatow y Sojuszow z Potencyami Sąsiedzkimi y Klarygacya Woyny z Moskwą tymże Traktatem zawarta, iako *patet Art. V. Et subsequentibus*, nie mogli tylko wszytkich Sąsiedow naszych oburzyć, aby się siłami od Boga sobie powierzonymi reimpozycyi Iego opponowali, iakoż y opponują. Więc sprawiedliwym Boskim y Swiata całego sądem, nie kto inny, tylko Xiąże Imć Prymas y Iego *aflecte*, osobą swego Sta-

niślawą sprowadzili Woyska Moskiewskie, Oni *despotica impositio*ne Kandydata swego, to *inevitabile & insupportabile onus* Woyny *provocarunt & excitarunt*. Bo widząc Moskwa, że się przy nim Prymas z Adherentami zaśadził, już się była rezolwowała, caſey niewinney Rzeczyſpolitey *hoſtilitatem* wypowiedzieć, wołąc *prævenire* aniżeli *præveniri*, gdyby *rectè Sentientes* nie wzięli przed ſię *adequata media* ratowania Oyczyzny, dowodząc przez wſzelkie racye, że Rzeczyſpolita ieſt *in ſtatu innocentiffimo*, nic żadney Potencyi niewinna, chyba Stańiſław. A za tym dla iedney partykularney ofoby, niepowinno *Univerſum pati*. Co, że ſię w głowach Adherentow Stańiſławowſkich zmieſcić nie mogło, y dotąd nie może, nie dziw, ponieważ już były Fakcyą powaryowane, rozumy ich prywatą zaſlepione, tak, iż woleli iedną Ofobę Oyczyźnie y poſtronnym Sąſiadom źle ulubioną wyſtawić, y całą Rzeczyſpolitą *in mille pericula* wprowadzić, by też y zgubić, aniżeli dobru Oyczyźny dogodzić, Woynę zwrocić, y Pokoy z Sąſiadami ubezpieczyć. Nie mogą tego *negare*, że *violentis paſſibus in & cum Republ. ca* poſtępując, precypitowali ją *fataliffimè*, a Moskwę do tym prętzego zagrzali poſpiechu. Seym tak walny *Electio*nis, Seym mowię *tantarum importantiarum*, ktoremu ſzeſćcioniedzielny termin *vix ſufficere* może, we dwóch tygodniach a w nim Wolność przyduſili, mogąc go nie tylko pociągnąć, ale y w dalſzy czas odłożyć, a pewnicby tym ſamym pokoy wewnętrzny utrzymali, gdyby byli mieli aby iſkierkę miłości dobra publicznego, ale iak zaczęli brnąć, tak brną zapamiętali, co raz daley y głębiey za ſwoim Prymaſem. Ktorego gdyby teraz kto ſpytał: A Krzyż gdzie, co ſię z nim iść miało przeciwko Moskwie? Więc już źle z nimi, kiedy porzucili *munimentum animæ & corporis*, a rzucili ſię do kalumny, y nimi *ad interim*



woiuiać , pragną y wyglądaia nieprzyiaćioł Krzyża Świętego , ktorých *repetitis Emissariis* wzywiaią , y iuz tyśiaćzne Dufze , Krwia Chrystusowa odkupione , w Iassy y nagrodę im destynuia. A broń B O Z E ! aby się y Kamieniec z Podolem , *quondam* przez Mi-kołaiia *Potockiego* w ręce Pogańskie zdradziecko podany (iako świadczy Konstytucya *anni 1673. fol. 26. titulo: Sprawa Kamieniecka*) a w kilkadzieśiat lat z owey niewoli od S. p. Krola IMĆI AVGVSTA Wtorego windykowany, znowu za praktyką tegoż Imienia w przydatku nie dostał. A zatym nie dziwić, ale cieszyć się Swiat cały powinien, że Stany Rzeczypospolitey zkonfederowane, iako w szczerey intencji ratunku Oyczyzny zaczęły to *opus salutis*, tak y *perfecerunt* przez szczęśliwą Koronacyą, *rite & legitime* odprawioną Nayiaśniejzego AVGVSTA III. przed wieki na Tron Polski od BOGA przeyrzanego, a wcześie *opportune* danego, który nietylko Oycowskiemi w kościele Bożym y całej Europy zaflugami y Dobrodźieystwy Oyczyźnie Naszey hoynie wyświadczenemi, ale też własnymi a nieporównanymi attributami *Regiisque Virtutibus* iest ozdobyony. Prawda że tych Cnot, które Swiat cały zna y respektuie w Nayiaśniejzym AVGVSCIE TRZECIM, nie mogąc zaćmić ani oczernić złość y zawziętość *Ingratorum, evomuit exclusio-nis* ejuracyą (iako się teraz do tego Samiż przyznaia, że naybarżiey dla osoby Iego była od nich uknowana) ale postaremu nie mogła zawalić drogi, ktorą mu Przedwieczne rozporządzenie Boskie do Tronu utorowało, *Jus* potym *Electivum & Iustitia*, tudzież y Ratunku naszego potrzeba, *ad solium & coronam* doprowadziły. Ponieważ będąc nie samym tylko Elektorem Saskim, ale oraz y nierozdzielnie Krolewiczem Polskim, ma po sobie *Pačca Conventa* Oycowskie niekassowane, ma Konstytucyą 1726 *Possessionem* w Mazowszu, iest In-

dygiena Polſki, ieſt z Linii *Fagielońskiej*, czegooby nayo-
 ſtrzeysza Cudzoziemcow ekluzya *vulnerare* nie mogła.
 A przeto *meruit, ut regnet rogatus* od wolney y zgodney
 wolnego narodu Elekcyi, ktorey nie mogą ſzkodzić zapa-
 miętałych Kalumniatorow bezwſtydne zarzuty. Niech ſię
 zatym nie dziwiue Rada Gdańska, że *hoc regnandi onus* przyiąć
 na ſię raczył Nayiaśnieyszy AVGVST TRZECI, bo
 poznawszy *malevolorum* ſztuki y matactwa, iż innego nie
 miały fundamentu, tylko *malitiam, Invidiam & Ingratitu-*
dinem, contempſit to wielkim ſercem y kroleſtwa Tego, ktore-
 mu życie ſwoie *immolavit* Oćiec Jego, Dobrotliwy Syn *non*
abhorruit przyiąć *gubernacula*, ktore wedle praw, Wolności
 y artykułow *Paſtorum Conventorum*, rządzić w Wolności y
 ſprawować *religioſe*, poprzyiął. Nie ſzukał też, wſzak
 wſzystkim iawno, Korony tey *alio ambitu*, tylko *honeſto*, tylko
 drogą w wolney Rzeczyſpolitey utorowaną *per libera vo-*
ta & ſuffragia Gentis. Nie dla Iego pewnie na Tron Ele-
 wacyi weszły woyska Moskiewskie, ale na wztrącenie *Stani-*
ſława, zoſtawiając *quo ad omnes alios* zupełną wolność Stanom
 Rzeczyſpolitey, obrać ſobie Krolem, kogo tylko zechcą,
 y że Nayiaśnieyſzego Krola IMći AVGVSTA III. obrały,
 z tego tak Moskwa, iako y inne potencye ſąſiedzkie konten-
 te, y iedne zprzećiwieć mu ſię nie myſlą, drugie aſyſtować
 & *fidam Pacem bonamque viciniam colere* z nim deklaruią.
 A zatym obligacye wyznawać mu powinna Rzeczſpolita,
 że właſnego ſpoczynku zapomniawszy, zgryźliwe to Panowa-
 nie, aby nas *ſollicitudine ſua* poratował, przyiąć na ſiebie
 raczył. Wyznać mowię, powinna będzie obligacyą y wdzię-
 czność ſwoię Rzeczſpolita, gdy obaczy, że pod nim (pewnie
 nie pod Kandydatem Prymaſowskim) ucaleie, w Prawach y
 wolnościach ſwoich *sine leſione*, w Prowincyach *sine avulſione*,
 w Pokoju z ſąſiedzkimi Potencyami *sine periculo*, w domo-

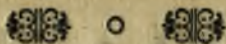


wym tylko uspokoieniu y rofterkach *salvare nos sine nobis* nie potrafi, ale przecię wszelkie na to sposoby y starania swoje obroćć pewnie nie omieszka, lubo cnot y intencyy lego świątobliwych złośliwe interpretacye y nicowania, skutkowi pożądanemu przeszkadzają, *ac publicam retardant salutem*. A to y w tym *Resultatum* Gdańskim *repetunt* znowu *Cramben*, ułożonymi *malitiosè* słowy, *impugnando* wolną Elekcyą Nayiaśniejszego Krola IMći AVGVSTA III. Więclubo się iuż na zarzuty ich w różnych Reskryptach odpisało dowodnie, przecięż y tu zamilczec *non expedit*: wypełnione są na Elekcyi Nayiaśniejszego Krola IMći AVGVSTA cytowane *per interrogationes requisita*: *Paritas & Justitia*. Przeciwno stu blisko Tysiącom głosów niezgodnych, kontradykcyami, lubo wzgardzonymi iednak ważnymi przeplatanych, których w huku y hałasie niepodobna było rozeznać, kilka tysięcy zgodnych y rozumnych głosów są lepsze y ważniejsze przy Prawie, aniżeli naywiększy Tumult przeciwko prawu. Zachowana y utrzymana *libertas*, bo Elekcyja daleko od Moskwy odprawowana była, (y nie był *in circulo eligentium* żaden *Horn* ani *Wachszlager*) w czasie przez konwokacyą naznaczonym, pod Kamionną, gdzie naypierwsza *in Campo* była Elekcyja Henryka Walezyusza; wszakże y Zygmunta Trzeciego nie tam obrano, gdzie było naznaczone miejsce Elekcyi, nie w okopach ani pod szopą, ale się umknęli daleko *benè sentientes* od zarażonych Fakcyą, nie wiązali się do mieysca, ani przyznali ktoremukolwiek mieyscu *vim & auctoritatem consultandi*, ale tylko tym osobom, ktore należą do Rady, iako iest opisano w Receście Konstytucyy Warszawskich koło Elekcyi *Ao. 1587. fol. 432. & fol. 435*. Obrany Marszałkiem Szlachcic Imienia y Urodzenia zacnego, ponieważ podczas Elekcyi każdy Szlachcic przytomny ma *Fus plenum activitatis*, iako y wszyscy Posłowie, prawa też wyra-

nego o tym niemasz, aby na Elekcyach z Posłow (ktorych czasem pod szopą *è gremio sui* obierają y codziennie odmieniają) nie *ex nobilitate* miał bydz obierany Marszałek; więc jest *formalitas & ritus*. Nie wiele Krolow *in Campo Prymasowie* nominowali, więcey inși Biskupi, przecię szczęśliwie panowali, y Polska Polką y wolność wolnością. Ani to bydz może dobra konsekwencya: że gdy Prymas zbłądzi od bitego Praw Oczystych gościńca *& operatur malum*, inny Biskup *Boni publici assertor* nie może się nim udać, *& operari bonum*, iako y teraz przyjął na się *hanc provinciam* wielki w Kościele Bożym y w Senacie Biskup *Poznański*, co *grata memoria* *prosequetur Posteritas*. Mylą się adherenci *Stanisława*, iakobyto iego elekcyja miała bydz w Roku przeszłym, a to *secus* jest, bo była *in Anno 1704.* pod flintami Szwedzkimi, przeszłego zaś Roku tylko attentowana gwałtownie *despotica Impositio*, bez Kandydatow, *hujus & non alterius*. Po niey *in tempore præfixo & utili* odprawiła się szczęśliwie y chwalebnie Elekcyja Krola IMÉI AVGVSTA III. Ze zaś Adherenci *Stanisławowcy* bez wstydu w oczach piszą y drukują: iakoby ta mniemana Ich Elekcyja (a w rzeczy samey Impozycya) *Stanisława* była bez najmnieyszey od nikogo reklamacyi; A taż (co ją złośliwie nazwali) *Cząstka dismembratæ Reipublicæ, quid significat?* to to nie byli Szlachta? między ktorými znaydowali się, *ut quondam* po *Walezyuszu Sendomirski* y *Bełski Woiewodowie*, tak y tu *magna nomina* wielkich y zasłużonych *in Patria* domow, *& numerosissima* z nimi *nobilitas*. A wszakże według Praw Wolności naszey, *unius oppositio valere* powinna? a przecię Xże IMÉ Prymas y Adherenci Iego wzgardzili kontradykcyę onychże, y w osobach Ich Prawa, Swobody Oczyste, *& liberum Veto* zgwałćili y podeptali, o co tenby tylko nie sarknął, ktoby krople krwi szlacheckiey w sobie nie

B

miał.



miał. Podczas Elekcyi Nayiaśnieyszego Krola IMĆi
 A V G V S T A III. działo się wszystko z woli B O G A
 wszechmogącego, który tam zgromadzonym dał *cor unum*
Œ animam unam, racjami na tamtym mieyscu, nie rogami,
 certowano, rozśiekaniem nikomu nie odgrażano, wolno
 było każdemu *sentire quæ velit, Œ dicere quæ sentiat*. Lu-
 boć to, *quamvis rectissimum*, Adherentom krzywo się wi-
 dzi, że nawet *Bonum istud Opus* przyrównali do Mszy Wiel-
 kopiałkowej, *nihilominus* do Mszy Świętey, za co niech
 będzie Pan I E Z V S pochwalony, ale ich *Actus* podobniey-
 szy jest do owego w Wielki Piątek powoływania na śmierć
 haniebną Krzyżową Zbawiciela Naszego: *tolle hunc Œ di-*
mitte nobis Barabbam; tumultem, hukiem, strzelaniem,
 kilku Szlachty zabićiem, Dekret swoy zakończyli, a fatal-
 ny pożar Oycyzny od Szopy zaczęli. Y tak gdy Szopę w
 popioł obracając, okopy zasypując, zatrzeć chcieli ślad do
 wolnieyszey y zgodnieyszey Elekcyi, szukać musiały Stany
 Rzeczypospolitey zkonfederowane pierwszego mieysca, ktore
 wolnym Krolow Polskich Elekcyom *in Campo Electorali* po-
 le otworzyło, y tam Krola IMĆi A V G V S T A Trzecię-
 go, Pana pobożnego, Korony *per omnia* godnego, zgodnie
 obrały. Ktory nie chcąc *obluŕari* Woli PANA Tego,
per quem Reges Regnant, kontentując oraz *vota Œ deside-*
ria Libera Nationis, przyjął *hanc* do Korony *vocationem*.
 Aby zaś y Maieŕtat Swoy y Wolności Nasze od złości *ma-*
levolentium, do Fakcyi Francuskiey przywiązanych, y Po-
 siłkow Tureckich, Tatarskich *ac aliorum* wzywających,
 zaŕonił y utrzymał, nie mogli inaczey przyść *in his rerum*
circumstantiis, tylko *in competenti* Woysk swoich *assistentia*,
 ale *cum omni modestia Œ disciplina*, nikogo nie zaczepiając,
 za swoy grosz żyjąc, y wszystko gotowizną płacąc. Wszakci
 świadkiem tego są sameż Partye przeciwne, gdy te pie-
 niądze,



niądze, które woyska Saskie płaciły, oddawać sobie kazały y wyciskały. A co na wyrzut Rada Gdańska wytyka, iako by Xiąże IMć *Weissenfels* miał się interesować do Prowentow Rzeczypospolitey, to złośliwie *ad excitandam invidiam* namienia, bo Xiąże pomieniony, *ad Instantiam* Obywatelow Wielkopolskich, wydawać tylko publicznych pieniędzy Partyi przeciwney nie dopuszczał, zostawiając ie *in integro dispositioni* Rzeczypospolitey, ale się do nich nie interesował, ani do kassy łwey zabierał, y owfzem bronił, aby *Nobilitas despoticâ privatorum impositione* dymowych exakcyy, y wystawiania pachotkow, aggrawowana nie była. Przyjąwszy zatym Krol IMć A V G V S T, iako Pan sprawiedliwy, pobożny y rozładny, ofiarowane sobie od wolnego Narodu do Korony *suffragia*, nie mógł ani być powinien, bez zawodu publicznego dobra, *non festinare* do Koronacyi, którą odprawil szczęśliwie, *rite & legitime*, w czasie od Stanow Rzeczypospolitey determinowanym. Ponieważ zaś Xiąże IMć Prymas padł *ad Occidentem* między błędy Heretyckie, y nie chce, czyli iuż nie może z nich się wyplatać, a Krolestwo bez Krola bydź nie może, tedy Xiąże IMć Biskup *Krakowski*, wielkimi Wielkich Antenatow swoich y własnymi zasługami, żarliwością y miłością dobra publicznego, na cały świat slynący Senator, wziął na siebie *spartham Coronationis*, którą *exemplo* od innych *practicato*, chwalebnie *perfecit*, za co u całej Rzeczypospolitey powinien mieć *gratam recognitionem*, ile że Xiąże IMć Prymas niedobrze zażywał Powagi Prymacyalney, bo powszechney zgody nie czekając, poszedł za parcyalną passyą, y z nią potym w krotce *ad Littus Baltici Maris* ośiadł, zostawiwszy Oyczyznę *erumnis atque calamitatibus*, byle sam się *sarcinasque suas* mógł *salvare*. Nie uraził zatym Xiąże IMć Biskup *Krakowski* tey Iego powagi Prymacyalney, z którą się umknął. Nie uraził



ani Dekretu, iako go nazywają, Oycy Świętego, bo ta Bula *Sixti Quinti* to tylko *obloquitur*, y tym końcem *emanavit*, aby się żaden Biskup nie ważył koronować Krola, któryby nie był Katolikiem, *absente* iednak *vel renuente Primacie* pozwolono Biskupom *Kuiawskim* koronować. Gdy za tym y *ei absunt*, *quā Lege Krakowski* Biskup ma *excludi*, gdy Krol Katolik *legitimè* obrany, *coronandus venit* w Iego Katedralnym Kościele. A do tego mamy w Bogu nadzieię, że y *Sancta Sedes* o wszystkich okolicznościach objaśniona, nie o-mieszka *recognoscere* Tegoż famego Koronata, o którym teraz zda się *subticere*, nie chcąc *exacerbare* Francuskich y Hiszpańskich Woyfk, które Państwa Włoskie *inundarunt*. To tylko nieszczęście, y nad tym ubolewa dobrotliwe serce Krola IMĆI AVGVSTA, że diabelskimi inwencyami tak dementują *Nobilitatem* *ciż Adherenci Stanisławowscy*, że *Classicum canendo* *Ź sub signa Szlachtę cogendo*, do Rokoszwow przymuszają, *Ź in discrimen vitæ ac fortunarum* przywodzą. Samiby *maturius* rozważać powinni to, codo reflexyi Krolowi IMĆI AVGVSTOWI III. podają, *quid serus vesper vebet?* Co za koniec tych gwałtownych Impulsow, którymi prywaty szczegulnie swoje y ułożone dyktatury wspierać usiłują. Z Krolem IMĆIĄ AVGVSTEM wtorym, s. p. Oycem terażnieyszego Pana Naszego, czyniła Wszeczmocność Boska, iak się iey podobało, cierpiał wiele, ależ *patientia* Iego była zawsze *coronata*, y lubo go nie po ludzku prześladowali *Ingrati*, *Malevoli*, przybrawszy sobie *assistentiam* Szwedzkiej Potencyi, iednak *conterere* nie mogli, owszem pohanbieni zostali. Krol zaś IMĆ AVGVST Wtory po Chrześciańsku y po Krolewsku *gloriosissimè* na Tronie dni swoje zakończył. Komu bowiem BOG z wyrokow swoich *legitimè* na głowę Koronę włoży, temu iey ani cały świat zedrzcć nie potrafi.

Y ten

Y ten *Altranstadzkiego* Traktatu przywod, iustyfikuje w tym utwierdzenie się przy Koronie Krola IMĆi AVGVSTA II. Bo lubo wspomnionym Traktatem był *subdole deceptus*, iednak nie będąc od Rzeczypospolitey à *Jure regnandi* uwolnionym, gdyż *per quæ aliquid constituitur, per eadem resolvi debet*, powrócił iako był obligowany do Korony, *obstante abdicationis Lege*, ofobliwie *vigore Paſtorum Conventorum* Krola Michała. A za tym Swiat go cały w tym iustyfikował, Rzeczpospolita chętnie przyjęła, y wzaiem *mille molumentis* szczęścia y pokoiu, iakiegośmy przed tym nie znali, od niegoż ufzczęśliwiona, do tych czas *sine alteratione* mogła bydź *beata*, gdyby był Xże IMĆ Prymas z adherentami swymi barżiey istotne Dobro Oyczyzny swey kochał, anizeli *Stanisława*, ktoremu ie sakryfikował. Niechże też tu è *converso* przypomną sobie Elekcyą y Koronacyą *Stanisława* swego Ao. 1704, które że były niegodziwe, przeciwko Prawom Oczystym, więc iak prętko błysnęły, tak ieszcze prędzey zniknęły. Iako y teraz po krotkiej y nagłej Reimpozycyi, krotksze były dni rezydencyi Iego, umknął nad morze, porzucił *Gregem suum*, ktorego bronieć był powinien. Iuż tedy przez experyencyą wie *Stanisław*, iaki jest *ab habitu ad privationem transitus*. Niech się y z tym nieboracy hardo nie chlubią, że się o nich nappierwsze Potencye Europy uymuią. Prawda, że ustawnie Szlachtę po Woiewodztwach dementuią, iż im Francya przez się y przez Kolligatow swoich pośilki lądem y morzem posyła, ale na ostatek postrzedz się musi *nobilitas*, że z nich żartuią. *Vox prætereaque nihil*. Bo nie tylko że transport daleki, ale też ma z sobą Francya do czynienia, y nie dla tego na Tron Polski *Regem suum fiduciarium* forytowała, aby dla niego siły y skarby łożyła, ale aby wzaiem pomoc od niego *per armorum diversionem* przeciwko Cesarzowi Chrześcianańskie-

mu mieć mogła. To jest: aby Cesarz w śiłach rozzerwany, pilnując pleców od Polski, Państw Imperii sui z drugiey strony bronić nie wydał. A iestże tu w tym interes Oyczyzny naszey? A iestże cel dobra publicznego? Czy nie iestże szkodliwa *involutio belli* & *calamitatum sequela*? A przecię *Furamenti vinculo obstringimur avertere, si quid nocivi sciverimus, & ne eveniat, nos opponere*. Wyszepłali się na ostatek Adherenci *Stanisławowscy*, że popełnili *crimen contra statum*, przez potajemne Koron z Krakowa wywiezienie, ktore Nieboſzczyk S. p. Xiążę IMć Prymas *Stanisław Szembek*, mąż Ducha BOZEG O pełen, w żarliwości o wiarę Świętą y Dobro publiczne nigdy dostatecznie niewysławiony, z hazardem życia podczas woyny *Szwedzkiey* uwodził, y szczęśliwie Oyczyźnie dochował; teraz przeciwko tak wielu Konstytucyom ośobliwie *Ao. 1576. fol. 256. & 277. & 1638. fol. 25. tit.* Koronacya, bez dołożenia się Stanow Rzeczypospolitey, z pod tak wielu Senatorzkich kluczy y Pieczęci, kryjomo, nie wiedzieć dokąd? y na co? uwiezio-
ne. A zatym będąc winni *violationis* skarbu & *sigillorum*, bez konsensu Rzeczypospolitey, dalsze iestcze odkrywaią intencye, że mieli wołą *subiecto suo reimponere* Koronę, choćby w *Warszawie*, lub we *Gdańsku*. Ale *queritur utrum salvis legibus?* Wszakci to iestcze *Divus Casimirus Dominus & Heres* przed kilką wiekami *in perpetuum statuit*: że niegdzie indziej, tylko w *Krakowie* Krol ma bydź koronowan. Aktoż to tam we *Gdańsku cum tantis facultatibus*, aby ten tak dawny statut, dotąd nienaruszony złamać y przestąpić dyspensował? A do tego, wszakże taż sama Rada napisała sobie Prawo, że niegdzie indziej, tylko w *Krakowie* Koronacyą swoię odprawić mieli. Ale co to znaczy *reimponere* Koronę? pewnie nie co innego, tylko iako Osoby *Stanisławowskiey* na Tron *reimpositio* a nie Elekcyja, tak y Korony *reimpositio* a nie koronacya,

~~X~~

XVIII-2. 976